

MODLITWA WIĘZIENNA

PAMIĘCI PŁK. ŁUKASZA CIEPLIŃSKIEGO

Jeślim jak owoc dojrzał do wieczności
I Bóg mnie do niej z więzienia powoła,
Wiem, że to będzie dowód Twej miłości,
Gdy śmierć męczeńska dotknie mego czoła.

Wtedy mnie zastęp aniołów otoczy,
Z serca ustąpi wszelka zbrodni trwoga,
Królowa Polski zamknie me oczy,
Mą wolną duszę zawiedzie do Boga.

Fragment anonimowej modlitwy, napisanej w więzieniu. Autor zapewne znał ostatniego prezesa Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” i użył w strofach własnych jego słów. W jednym z przedśmiertnych grypsów, przemyconych z celi, Ciepliński pisał: „Cieszę się, że będę jako katolik zamordowany za wiarę świętą [...]. Wierzę, że Matka Boża zabierze moją duszę do swoich niebieskich hułców, bym mógł Jej dalej służyć i meldować bezpośrednio o tragedji morderanego przez jednych, opuszczonego przez pozostałych – Narodu Polskiego”.

Wiersz pochodzi z poetyckiej antologii, zebranej przez więźniarkę czasów stalinowskich, filolog, poetę, prof. Barbarę Otwinowską, *Przeciwko złu. Wiersze i piosenki więzienne 1944–1956*, Wyd. AKCES, Warszawa 1995.